



CZAJKA
ANTONI CZECHOW



Teatr Jeleniogórski

Scena: Dramatyczna im. C.K. Norwida

Dyrektor naczelny: Bogdan Naska



Antoni Czechow 1860-1904

„Nie mam szczególnego nabożeństwa jednakowo - ani do żandarmów, ani do rzeźników, ani do uczonych, ani do pisarzy, ani do młodzieży. Marki fabryczne i wywieszki uważam za przesąd. To, co dla mnie najświętsze - to ciało ludzkie, zdrowie, rozum, talent, natchnienie, miłość i jak najbardziej absolutna swoboda. Oto program, jakiego bym się trzymał, gdybym był wielkim artystą”

Antoni Czechow

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez
Stowarzyszenie Autorów ZaiKS

Antoni Czechow

Czajka

Przekład: Artur Sandauer

Reżyseria - Maja Kleczewska
Scenografia - Katarzyna Borkowska
Choreografia i
opracowanie muzyczne - Paweł Mikołajczyk
Opracowanie dźwięku - Tomasz Gadzina
Asystent reżysera - Lidia Filipek
Inspicjent - Małgorzata Własik

Premiera - 7 lutego 2004 r.

Obsada

Arkadina Irmina Babińska
Trieplew Maciej Wojdyła (gościnnie)
jej syn
Sorin Zdzisław Sobociński
jej brat
Nina Zariieczna Lidia Filipek
Ilia Szamrajew Kazimierz Krzaczkowski
administrator majątku
Paulina Iwona Lach
jego żona
Masza Magdalena Kuźniewska
jego córka
Trigorin Tadeusz Wnuk
pisarz
Eugeniusz Dorn Bogusław Siwko
lekarz
Miedwiedienko Andrzej Kępiński
nauczyciel
opiekunki Krystyna Dmochowska,
Elwira Hamerska-Kijańska
chora kobieta Elżbieta Kosecka
chory chłopiec Marcin Dempc (gościnnie)
Andżelika Artem Riazanow (gościnnie)
pensjonariusze Waleria Bieńkowska,
Irena Cikorska,
Stanisława Martyniuk,
Daniel Bobek, Jan Cikorski,
Czesław Łepecki



Od reżysera

Życie u Czechowa jest jak sen, z którego nie można się obudzić. Przebłyśki świadomości są sygnałami, że istnieje jakaś inna p r a w d z i w a rzeczywistość, że sens życia jest „gdzie indziej”. Dlatego wszyscy tęsknią, ale nie wiedzą za czym tęsknią, do czego tęsknią...

Unikanie prawdy o samym sobie i własnym położeniu jest głównym motorem działania postaci.

Świat bohaterów „Czajki” to sanatorium, gdzie trwanie, stagnacja, bezczas przetykane są przyjazdami i wyjazdami Arkadiny. Spędza się czas na byciu nieszczęśliwie zakochanym, spędza się życie na próbie tworzenia sztuki – tego, co powinno być wieczne, a nie jest. Nieustanne poczucie niespełnienia – w sztuce i miłości, poczucie przemijania i życia właściwie – zmarnowanego – towarzyszą na swój sposób każdej z postaci.

Starość, która współistnieje z młodością; starość, która pragnie młodości i młodość, która broni się przed starością; pogodzenie ze starością i niepogodzenie to jeszcze jeden obszar, w którym rozgrywa się dramat.

Sanatorium – poczekalnia to miejsce, w którym dzieje się komedia ludzka, komedia egzystencji – w walce o spełnienie niemożliwego.

Maja Kleczewska



Maja Kleczewska

Rocznik 1973.

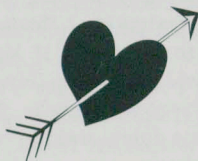
Wydział Reżyserii Dramatu w krakowskiej PWST ukończyła w 2000 roku. Debiutowała spektaklem „Jordan” wg Anny Reynolds i Moiry Buffini w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Jej kolejne realizacje to: „Elektra” H. Von Hofmannstahla w Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze, „Noże w kurach” w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, „Lot nad kukułczym gniazdem” oraz „Czyż nie dobija się koni” w Teatrze im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu.

Od 1999 roku jest członkiem Stowarzyszenia Młodych Reżyserów przy Unii Teatrów Europy.



KTO

DORN



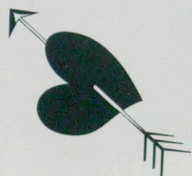
ARKADINA



TRIGORIN



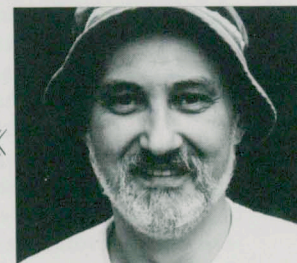
PAULINA



NINA



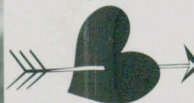
SORIN



MIEDWIEDIENKO



MASZA



TRIEPLEW



KOCHA

■ Czechow o sobie

(...) Autobiografia? Mam patologiczny wstręt do autobiografii. Czytać jakieś dane o sobie, a tym bardziej pisać o sobie dla publikacji – to dla mnie prawdziwa udręka. Posyłam Panu na osobnej kartce kilka dat ze skąpym komentarzem, na nic więcej się zdobyć nie mogę (...)

Ja, Antoni Czechow, urodziłem się 17 stycznia 1860 r. w Taganrogu. Naukę pobierałem początkowo w greckiej szkole przy cerkwi Króla Konstantyna, potem w gimnazjum taganroskim. W 1879 r. rozpocząłem studia na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Moskiewskiego. O kierunkach wyższych studiów miałem wówczas blade pojęcie i nie pamiętam już, z jakich względów wybrałem medycynę, ale później wyboru nie żałowałem. Od pierwszego roku zacząłem drukować w gazetach i tygodnikach; na początku lat osiemdziesiątych moje zajęcia literackie przybrały charakter stały, zawodowy. W 1888 przyznano mi nagrodę Puszkiniowską. W 1890 r. pojechałem na Sachalin, żeby napisać później książkę o naszej katordze i koloniach dla zesłańców. Nie licząc sprawozdań z procesów sądowych, recenzji, felietonów, notatek, tudzież wszystkiego, co dostarczałem z dnia na dzień do prasy i co teraz ciężko byłoby odszukać i zebrać, napisałem i wydrukowałem w ciągu 20 lat pracy literackiej ponad 300 arkuszy mniejszych i większych opowiadań. Pisałem też sztuki teatralne (...)

(do G. Rossolimo, Jałta, 1899 r.)

(...) Ludzie piszący, zwłaszcza artyści, powinni by już wiedzieć, że na tym świecie nic się wyrozumieć nie da, tak jak niegdyś wiedział to Sokrates i jak zdawał sobie z tego sprawę Voltaire. Tłum sądzi, że wszystko wie i wszystko już rozumie; i czym jest głupszy, tym jego horyzonty myślowe wydają się szersze. Jeśli zaś artysta, któremu tłum wierzy, zdecyduje się wyznać, że nic nie rozumie z tego, co widzi – to już samo to będzie wielką zdobyczą wiedzy w dziedzinie duchowej i znacznym krokiem naprzód. (...)

(do A.S. Suworina 1888 r., Sumy)

... i pisaniu ■

(...) Moim celem jest ubić jednym strzałem dwa зайące: opisać życie zgodnie z rzeczywistością i przy okazji pokazać, o ile takie życie odchyła się od normy. Będę się trzymał tych ram, które bliższe są sercu i zostały już wypróbowane przez ludzi silniejszych i mądrzejszych niż ja. Te ramy – to absolutna wolność ludzka, wolność od gwałtu, od przesądów, od czarta, od namiętności itd...(...)

(do A.N. Pieszczajewa, 1889 r., Moskwa)

(...) Pisanie sztuk opłaca się, ale zawód dramaturga jest męczący, nie na moje usposobienie. Nie nadaję się do owacji, zakulisowej szarpaniny, sukcesów i niepowodzeń, albowiem dusza moja leniwa jest i nie znosi gwałtownych skoków i spadków temperatury (...)

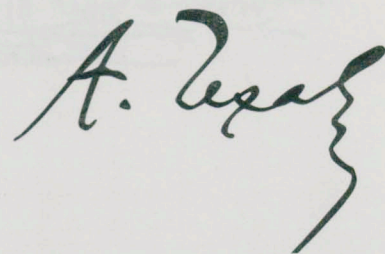
(Do N. Lejkina, 1888 r.)

(...) Jestem zdania, że prawdziwe szczęście niemożliwe jest bez próżniactwa. Mój ideał: leniuchować i kochać pulchną pannę. Najwyższa rozkosz to dla mnie – przechadzać się, albo siedzieć sobie i nic nie robić; ulubione moje zajęcie – to zbieranie niepotrzebnych rzeczy (listków, słomek itd.) i robienie zbędnych kroków (...)

(Do L. S. Mizinowej, 1894, Jałta)

(...) Pada się na nos nie dlatego, że się pisze; na odwrót, pisze się właśnie dlatego, że się upadło na nos i że nie ma dokąd iść dalej (...)

(do A.N. Pieszkowa, 1899 r., Jałta)



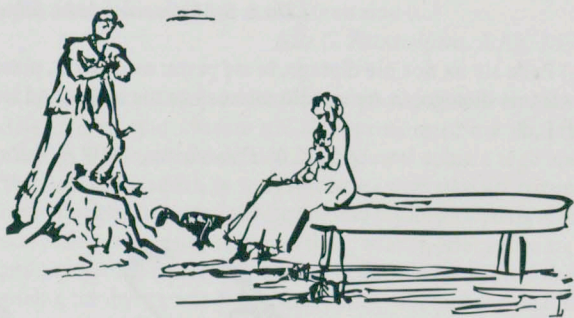
Wielcy o Czechowie

(...) Mylą się, którzy w sztukach Czechowa widzą tylko fabułę i ślizgając się po powierzchni traktują role powierzchownie, nie tworząc wewnętrznego życia i wizerunku. Ludzie Czechowa interesują się przede wszystkim strukturą swej duszy (...)

Konstanty Stanisławski

(...) Urzekła mnie twórczość Czechowa. Ironiczny stosunek wobec sławy, wątpliwości co do sensu i wartości swoich poczynań, niewiara w swoją wielkość – mają w sobie tyle cichej, skromnej wielkości. „Niezadowolenie z siebie – mawiał – to podstawa każdego prawdziwego talentu”. W tym zdaniu skromność zmienia się jednak w coś pozytywnego. Znaczy ono bowiem: „Ciesz się ze swego niezadowolenia. To dowód, że jesteś czymś więcej niż ludzie zadowoleni z siebie, może nawet jesteś wielki”.

Tomasz Mann

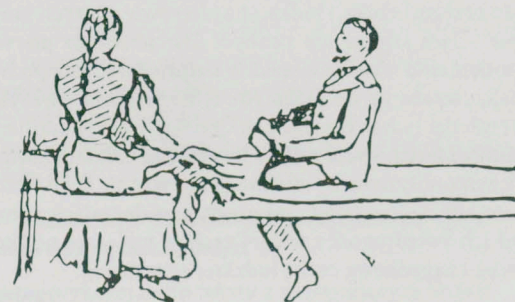


(...) Zmarł młodo, po wielu podróżach, wielu napisanych utworach, wielu miłościach, po współdziałaniu przy planach naprawy społeczeństwa. Zmarł zamówiwszy szampana, jego trumnę przewieziono w wagonie kolejowym z napisem „świeże ostrygi”. Ta świadomość śmierci i drogocennych chwil życia była źródłem jego zmysłu względności, to znaczy dystansu, który wystarczy, aby nie przeoczyć śmieszności dramatów.

Peter Brook

(...) To, co się dzieje w dramatach Czechowa, jest rzeczą drugorzędną; nie „intrygi”, rozwiązania, ale „powietrze” tych dramatów pamięta się zawsze, czuje się zmysłami ich atmosferę, pustkę między zdarzeniami, milczenie między słowami, oczekiwanie. Bezruch, a nie ruch jest tam istotą sztuki.

Tadeusz Różewicz



O „Czajce”

(...) O nowym życiu u Czechowa mówią tylko ludzie młodzi i niedoświadczeni. Wciąż marzą o szczęściu, zmianach na lepsze, światłe, radościach. Lecą bez zastanowienia wprost w ogień i giną w nim, jak ginie nierozumna ćma. W „Czajce” to Zarieczna i Trieplew, w innych utworach – inni bohaterowie, kobiety i mężczyźni. Wszyscy czegoś poszukują, do czegoś dążą, lecz wszyscy czynią nie to, co trzeba. Każdy z osobna, każdy pochłonięty własnym życiem i obojętny na życie innych. I dziwna rzecz dzieje się z czechowowskimi bohaterami: wyczerują swoje siły wewnętrzne, lecz rezultatów zewnętrznych nie osiągają żadnych. Wszyscy są godni pożałowania (...)

(...) Za jeden z najbardziej charakterystycznych dla Czechowa i zarazem najpiękniejszych jego utworów uznać należy sztukę „Czajka”. W niej najdobitniej wyrażony został prawdziwy stosunek artysty do życia. Tutaj wszystkie postacie są albo ślepe i boją się ruszyć z miejsca, aby nie zgubić drogi do domu, albo to półwariaci, pedzący na łeb, na szyję nie wiadomo dokąd i po co. Znakomita artystka Arkadina jak zębami wczepiła się w swoje siedemdziesiąt tysięcy, swoją sławę i ostatniego kochanka. Trigorin – także znany pisarz – całymi dniami pisze, pisze i pisze, nie wiedząc po co i dlaczego to czyni. Ludzie czytają i chwalą jego utwory, a on już nie należy do siebie; jak przewoźnik Marko z bajki miota się i wozi pasażerów od brzegu do brzegu. I rzeka, i łódka, i pasażerowie obrzydli mu śmiertelnie – lecz jak się ich pozbyć? Rzucić wiosła pierwszemu napotkanemu – to rozwiązanie najprostsze, lecz po nim, jak w bajce, trzeba iść do nieba. Nie tylko Trigorin – wszyscy niezbyt młodzi ludzie w utworach Czechowa przypominają przewoźnika Marka. Swoje zajęcia uważają za całkiem zbędne, lecz – jak zahipnotyzowani – nie mogą wyrwać się spod władzy obecnej im siły. Jednostajny, miarowy, przytłaczający rytm życia uspił ich świadomość i wolę. Czechow wszędzie podkreśla tę dziwną i zagadkową cechę ludzkiej egzystencji.

Lew Szestow



Teatr Jeleniogórski

Scena Dramatyczna im. C.K. Norwida
Dyrektor naczelny: Bogdan Naska

Mecenas sezonu teatralnego



ELEKTROWNIA TURÓW S.A.

Sponsor



Patronat Medialny



Zamówienia na bilety przyjmuje
Biuro Promocji i Organizacji Widowni Teatru Jeleniogórskiego
tel. 64 28 130, e-mail: widownia@teatr.jgora.pl.

Kasa teatru czynna od wtorku do piątku w godz. 9-16
oraz na godzinę przed spektaklem.

Informacje o repertuarze: www.teatr.jgora.pl

Redakcja i opracowanie programu: Katarzyna Klem
Opracowanie graficzne, animacja video:
Jerzy Kurowski – karkonosze.com
Zdjęcia: Tomasz Konina, Jerzy Kurowski, Piotr Łazarkiewicz,
Marcin Oliva Soto

Rysunki – Konstantego Stanisławskiego – pochodzą z jego
opracowania egzemplarza „Czajki”.

W programie wykorzystano teksty z następujących źródeł:
Lew Szestow, „Początki i końce”, Sankt Petersburg 1908; Lew
Szestow, „Apoteoza nieoczywistości” WS-P, 1983; Anton
Czechow „Wypisy z listów”, „Dialog” 1960/11



Teatr Jeleniogórski

Scena: Dramatyczna im. C.K. Norwida

Dyrektor naczelny: Bogdan Nauka